

Ach, co to były za... zaręczyny!



Nie czekając na „walentynki”, 12 stycznia 2011 r. na Scenie Pod Ratuszem Teatru Ludowego, tuż po spektaklu *Duety* Petera Quiltera, „wyrwana” z jedenastego rzędu i niczego niespodziewająca się Karolina Gardela musiała publicznie podjąć życiową decyzję. Wyjść za mąż, czy nie? Pod presją ostro świecących jupiterów teatralnych i sali nabitej publicznością myśleć logicznie nie jest łatwo. Tym bardziej, kiedy narzeczony pada na kolana z bukietem czerwonych róż w rękę i tradycyjnym pierścieniem zaręczynowym. „Chciałbym poprosić Cię Myszek o rękę – wyznał odważnie. – Co Ty na to?” – dodał zduszonym szeptem. Po chwili wahania wybran-

ka odrzekła: „tak”! A przyszły pan młody zdążył jeszcze wyrecytować własny wiersz o miłości...Wszyscy bili brawo, życzyli narzeczonym szczęścia, i by... przychodzili nadal do teatru.

Nie będzie to chyba takie łatwe, bo narzeczony 26-letni Łukasz Walas, doradca ds. funduszy inwestycyjnych, na razie mieszka w Łodzi, a jego wybranka jest krakowianką, przedstawicielką medyczną. Poznali się rok temu w Warszawie na szkoleniu. To teraz ma się zmienić, a pan Łukasz zamierza się przeprowadzić do Krakowa.

– Dziewczyne, jeśli tego warta, trzeba pokazać całemu światu – tak tłumaczył publiczne oświadczyły w teatrze. Poza

KRAKÓW

tym od dziesięciu lat, od pierwszego pobytu w Krakowie, miał przecucie, że tu coś się dobrego dla niego wydarzy i że kiedyś pod Wawelem będzie mieszkał.

Oświadczyły na Scenie Pod Ratuszem były pierwszym przypadkiem publicznych zaręczyn w Teatrze Ludowym, obchodzącym właśnie 55. rocznicę istnienia, ale nie odosobnionym. Widzowie Teatru STU jakiegoś czasu temu zostali zaskoczeni, kiedy w czasie spektaklu *Sztuka kochania* Damian Dmuchowski oświadczył się swojej dziewczynie Ewie Łukaszczyk. Marta i Bartosz z Lublina wyznali sobie miłość w Teatrze im. Juliusza Osterwy.

W 2007 r. Szymon Krzeski zaręczył się publicznie w Teatrze Na Woli po spektaklu pt. *Wyścig spermy*. Do zaręczyn doszło także w studiu popularnego programu *You Can Dance* – w obecności publiczności, ka-

mer i jurorów pan Przemek klęknął i wręczył stosowny pierścionek.

W Chicago pewien artysta namówił właściciela galerii sztuki, aby ten zorganizował wernisaż wystawy nieistniejącego artysty. W ten sposób zwabiona do Galerii kobieta zaskoczona została oświadczynami. Powstała specjalnie na tę okoliczność instalacja z napisem: „Czy wyjdiesz za mnie” pomogła narzeczonemu zadać to pytanie wybrance...

Moda na wymyślne zaręczyny nie mija. Zaliczono już zaręczyny w powietrzu, w samolocie, na dachu modnego wieżowca w stolicy, podwodne, na bungee. Jednak zaręczyny reżyserowane w teatrze wydają się chyba najlepszym miejscem treningu przed niełatwą rolą męża i żony.

Ewa Kozakiewicz